



Nr 117.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 80 fen., miesięcznie 30 fen.,
a odnośnikiem do domu i markę.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 24. maja 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPIŚMA się nie zwracają.

Rok 3.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 5150 egzemplarzy.

Zaproszenie do przedpłaty na czerwiec.

Wielkopolanin kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, przy Wodnej ul. 15 i w agencjach za 34 fen. na ten jeden miesiąc.

Wielkopolanin jest zapisany w cenniku pocztowym w dodatku czwartym — (Nachtrag 4. Seite 7, r. Polnisch, nr. 83).

Ekspedycja „Wielkopolanina.”

— Najbliższy numer Wielkopolanina wyjdzie z powodu Zielonych świątek dopiero we wtorek.

Dobrodziejstwa rosyjskie.

Pisząc wczoraj o zupełnem zniszczeniu śladów nawet odrębności czyli autonomii Królestwa Polskiego, przeprowadzonem w rzekomym celu zrównania go z cesarstwem, musieliśmy krępować się rozmiarami naszego pisma. Dziś objaśnimy jak to zrównanie w prawach wygląda.

To co Rosya ma złego, z pośpiechem przeniosła do nas, co zaś w jej prawach i instytucjach znajduje się dobrego, zatrzymała dla siebie, odsuwając nas stanowczo od współudziału w tem dobrem.

Kilka dowodów na to:

Jedyną jeszcze tamą na przekupstwo i służalstwo sądownictwa rosyjskiego są sądy przysięgłych.

Rzecz prosta, że w równouprawnieniu o jakim nam prawiono, i przy reorganizacji sądownictwa powinniśmy je byli otrzymać.

Nie dostaliśmy ich.

W całej Rosyi istnieje obok obieralności sędziów gminnych, także

obieralność sędziów

pokoju, przeznaczonych dla miast.

Nas i tego pozbawiono, wskutek czego napływają „koronni” sędziowie tego gatunku co ów złodziej depozytowych 40,000 rs. Koniec, co nihilista Bardowski, lub niedawno sądzony Derewickij. Śliczny komplet!

Nie ma miasta w Rosyi, które nie cieszyłoby się

samorządem miejskim.

W Królestwie pod żadnym pozorem i za żadną cenę nie chce rząd na ten samorząd zezwolić.

W całym cesarstwie istnieją i cieszą się opieką rządową

szkółki parafialne

czyli jak je nazywają „cerkiewno-parafialne,” zostające pod bezpośrednim i jedynym wpływem duchowieństwa prawosławnego.

W Polsce, pod opiekunchem berłem rosyjskiem zostającej, wpływ duchowieństwa katolickiego (o innym przecie mowy być nie może w obec ludności katolickiej) na szkoły, zupełnie jest usunięty i nawet religii nie wolno jest księżom w szkołach gminnych udzielać.

Otóż widzimy „dobrodziejstwa rosyjskie,” jakie spłynęły na Królestwo przez odebranie autonomii. Straciło ono wszystko swoje, nie dostało nic cudzego.

To się nazywa mądra i przezorna polityka wewnętrzna!

Gdyby Polacy otrzymali od rządu rosyjskiego bodaj te tylko prawa i przywileje, jakimi się cieszą Rosyanie, już ciężki ich i srogi los byłby choć w części złagodzony.

Ale gdy rządowi chodzi właśnie o to, aby los ten coraz nieznosięjszym, coraz okropniejszym uczynić —

możemy przeto być przekonani, że dobro wolnie nie spełni on nigdy względem Polaków żadnego aktu nie tylko dobrodziejstwa, lecz nawet prostej sprawiedliwości.

W sprawie wydalenia wychodźców

odbieramy następującą korespondencją:

„Z Wagrowieckiego.

Wydalenie rodaków za kordon i nasz powiat nie ominęło. Rozkaz wyjazdu otrzymało dwóch urzędników gospodarczych, z nich jeden żonaty i liczną rodziną obciążony. Proszę biedacy, aby się losem ich zająć i wyrobić im pozwolenie do pozostania w Prusach choćby tylko rok jeden, lub gdyby to było nie możebne, postarać się dla nich o fundusze na drogę.

Trudno bo jednej osobie wszystkiemu podołać, trzeba by koniecznie czynności zbiórowej z komitetem centralnym na czele. Czyż ta sprawa mniej ważna od wielu innych, które mi się tak gorąco zajmujemy? Nie jest, moim zdaniem, wystarczającym umieszczanie artykułów raniących serca nasze, a malujących dosadnie dołę wydanych rodaków, wszystkie nieledwie pisma polskie zadawałnają się tem i nic nie proponują, do niczego nie zachęcają. Pisma nasze, cieszące się niezaprzeczeniem daleko większym wpływem na czytelników, niżli organa czysto sprędażne u narodów wolnych, mające w polityce zewnętrznej, a więc będącej na drugim dopiero planie, nieraz tak zdrowe poglądy, — w sprawie własnej, wewnętrznej, a tak jasnej a w dodatku naglącej, zadawałnają się załamywaniem rąk i biadaniem. Druga to interpelacja bez wniosków, które tu od pism do czytelników stawiane posłuchby znalazły i namacalnymby się rezultatem najniezawodniej poszczycić mogły.

Wszystkie pisma polskie bez różnicy przekonania politycznych powinny wydać zbiorową odezwę do społeczeństwa, nawołując je do naglącej czynności. Zwołanie zebrania w Poznaniu, na któremby się utworzył komitet złożony z największej wpływowych osobistości, jest konieczne, niechaj „Wielkopolanin” zechce, chociaż najmłodszy w gronie kolegów, myśl tę poruszyć, a cały Naród będzie mu wdzięczny!

Zamieściliśmy list powyższy ze względu na piękną i chrześcijańską myśl, którą porusza, choć nie ze wszystkim się z nim zgadzamy. Zdaniem naszym zwoływanie zebrań i przeprowadzanie na nich projektów nie jest zadaniem pism, czyli redaktorów. Prawdą jest, że gazety u nas wywierają wpływ wielki, (gdyż są pisane po większej części w dobrej wierze), ale właśnie dla tego nie powinny tego wpływu nadużywać. Wolno im głosić zasady swe i popierać sprawy, o których doskonałości są przekonane; wolno im występować przeciw czynom, których szkodliwość jest w ich uznaniu niewątpliwą; ale nie powinny nigdy robić projektów, których wykonanie narazić mogłoby społeczeństwo na jakiegokolwiek straty, a których wykonalność nie jest jeszcze dowiedziona.

Szczególnie „Wielkopolanin”, mający tak ogromną liczbę czytelników, powinien być pod tym względem bardzo ostrożnym. Łatwo to jest uzasadnić projekt jakiś w imię patriotyzmu i religii, zapalić do niego kilkudziesięciu ludzi, nakłonić ich by poświęcili nieco pieniędzy i wiele czasu na tworzenie komitetów, pisanie odezw itd. Ale mimo to wykonanie projektu może się nie uda, — bo inne gazety i osoby będą mu przeciwnie, a może nawet myśl, ku przeprowadzeniu której miał służyć, była i jest niewykonalną. Odpowiedzialność za straty czasu i pieniędzy spada wtedy nie na redaktora, który jest jedynym winowajcą, ale na pismo, które przez to traci zwolenników; czytelnicy zaś raz zawiedzeni, nie ufają mu później nawet tam, gdzie ma zupełną służność. Tym sposobem, gdy gazety robią projekta, wtedy częstokroć balamucą tylko ludzi i narażają ich na straty, a siebie na wstyd i utratę wpływu.

Myśl Szanownego Korespondenta z Wagrowieckiego jest piękna; czy wykonalna — za to ręczyć nie możemy. Szanowny Korespondent niechaj się porozumie z ludźmi doświadczonymi, znającymi z gruntu społeczeństwo nasze; niechaj wraz z nimi projekt wypracuje, zwoła przez gazety lub listy zebranie, i na niem go przedłoży. Tak u nas dotąd zakładano towarzystwa i to jest sposób bardzo dobry. Nie wywołuje on wrzawy po dziennikach, a umożliwia rozważenie i obmyślenie sprawy dokładniejsze, aniżeli to uczynić może pojedynczy redaktor.

Gdy się zawiąże Komitet proponowany przez Szan. Korespondenta, „Wielkopolanin” poprze gorąco jego usiłowania, — ale inicjatywy w tej

sprawie z powodów wyżej przytoczonych brać nie może.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Rada związkowa potwierdziła na swem posiedzeniu z d. 21 maja, projekt o podwyższeniu cel uchwalony przez parlament, oraz projekt parlamentu co do zmiany prawa o podatku gieldowym.

— „Reichsanzeiger“ w ostatnim numerze publikuje prawo o przekazaniu gminom części dochodów z cel (wniosek Huenego).

— Wniosek postawiony przez Prusy w Radzie związkowej, a dotyczący sprawy brunświckiej, (patrz Ner wczorajszy „Wielkop.“) został przekazany wydziałowi prawniczemu Rady związkowej, która teraz rozpoczęła ferye Zielonych Świątek. Głosowanie nad wnioskiem nie zaraz się więc odbędzie.

Rosya. Idąc za wzorem Prus, zabiera się energicznie Rosya do rusyfikowania tych prowincji, które dotąd cieszyły się swobodą językową w szkołach i instytucjach państwowych. Obecnie wzięto się do Finlandyi, która sama jedna w Rosyi posiada swój sejm, wojsko i skarby, a nawet marynarkę własną. Na cele rusyfikacji szkół w Finlandyi przeznaczono 200,000 marek fińskich, a w celu zapobieżenia opozycji dzienników, zaprowadzają cenzurę dla nich taką, jaka istnieje w Królestwie Polskiem.

Włochy. Mancini podobno wziął dymisy, a to dla tego, że parlament włoski (przy głosowaniu nad etatem państwa) skreślił 10,000 franków w budżecie ministerstwa spraw zewnętrznych umyślnie na to, aby Manciniemu swą nieufność wyrazić.

— W sprawie zajęcia Suakimu przez Włochy nie została dotąd zawarta żadna umowa z Anglią.

Londyn. Według informacji „Standarda“ emir Afganistanu, widząc się opuszczonym przez Anglię, która nie umie obronić nie tylko jego, ale i swoich interesów, stara się o przyjaźń Rosyi. Ponieważ nie ma on wiary w możliwość utrzymania dla siebie zachodniego Afganistanu, odprawia przeto najlepsze wojska do afgańskiego Turkestanu, skarby zaś publiczny i wszystkie swoje kosztowności wysłał do Faizabadu.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 23. maja.

* Wystawa sztuk pięknych w pałacu hr. Działyńskich (Serya II) otwarta codziennie od godz. 11-tęj z rana do 6-tęj po południu.

Wstęp od dorosłych 50 fen., dzieci 25 fen.

* Teatr polski w Śremie. W niedzielę, dnia 24 bm. komedia Blizińskiego: „Pan Damazy.“

(28)

Za Wiarę i Ojczyznę.

Podług rzeczywistego zdarzenia opowiedział

A. E. R.

(Ciąg dalszy.)

— Co przez to rozumieć chcecie? — zapytał ze spokojnym uśmiechem gospodarz.

Porfiry zamilkł, jakby spostrzegł się, że za wiele powiedział i nie odpowiadając już zapytał znowu:

— Więc wy sami z córką swą pogadacie, czy może lepiej ja to zrobię?

— Z Oksenią rozmówię się jutro, i jeżeli wam już tak bardzo pilno, to przyjdźcie do mnie za tydzień.

Porfiry tymczasem brata swego rozbudził. Ten wstał i kulakami przecierał zaspane oczy; nie wątpiąc zapewne o powodzeniu sprawy i klepiąc Semenę po ramieniu, ozwał się do niego:

— A pamiętaj stary, żeby wódki nie brało, i żeby były solone ogórki.

Przy tych słowach z izby obadwaj wyszli. Na drodze żołnierz zaczął wypytywać brata o szczegóły i powodzenie układów, ten zbył go krótko, mrucząc więcej do siebie:

— Chłopisko, zdaje mi się, coś kręcić zaczyna. Ale mam ja na niego takie sposoby, że jak zagram, tak tańcować musi, a i na tego borsuka, co siedzi w lesie, i z którym on nara-

W poniedziałek, dnia 25 bm. obraz ludowy Staszczka: „Noc świętojańska“

We wtorek dnia 26 bm. komedia Jordana: „Słomiany człowiek.“

W środę dnia 27 b. m. dramat Mellerowej i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami: „Chata za wsią.“

W czwartek dnia 28 b. m. komedia A. Małeckiego ze śpiewami i tańcami: „Grochowy wieniec.“

Dalsze przedstawienia w Gostyniu, Krotoszynie, Pleszewie, Ostrowie, Kępnie, Wrocławiu.

* Wycieczkę parowcem do Parku Wiktoryi i do Dębiny urządzają w pierwsze i drugie Święto, a nadto i w inne dni pp. Freudenreich i Cynka. Bliższe szczegóły w dziale inseratowym.

* Magistrat tutejszy pozwolił Bractwu strzeleckiemu odbywać zebrania na sali posiedzeń radnych miejskich. Dawniej odbywały się na ratuszu te zebrania, zaniechano ich czasem, ale, znać prawa te jeszcze nie przedawnione, skoro je przywrócono.

* Piekarsz p. Smelkowski złożył urząd przewodniczącego w kasie chorych. Miejsce jego zajął piekarsz p. Frost, dotychczasowy zastępca przewodniczącego.

* Tutejsi oberżysci i restauratorzy odbędą 27 bm. zebranie w restauracji Fischera, w celu zawiązania stowarzyszenia swego zawodu.

* Ferye. Wczoraj rozpoczęły się w tutejszych szkołach, ferye, które trwać będą do przyszłej środy, bo nauka rozpoczyna się w czwartek rano.

* Warta zalala łąki Dominikańskie. Jeśli woda jeszcze o 12 centymetrów urośnie, natenczas przebieje się przez Tamę Berdychowską.

* Wyniosło się z Wielkiego Księstwa Pozn. 1404 osób w czasie od Nowego roku do końca marca rb. Na pojedyncze powiaty tak się ta emigracja układa: Z odalanowskiego 28, międzychodzkiego 4, babimojskiego 11, wschowskiego 2, kościańskiego 3, kroboskiego 19, krotoszyńskiego 30, obornickiego 160, pleszewskiego 12, z poznańskiego 38 (z powiatu 10 z miasta 28), z szamotulskiego 160, ostrzeszowskiego 21, sremskiego 66, średzkiego 55, wrzesińskiego 17, z Bydgoszczy 15, z powiatu 81, z czarnkowskiego 44, gnieźnieńskiego 28, inowrocławskiego 49, chełmińskiego 165, mogileckiego 35, szubińskiego 82, wyrzyńskiego 204 i z wągrowieckiego 95.

* Aleje owocowe należące do klasztoru gostyńskiego, a znajdujące się na drogach Orzenczewa mają być 6 czerwca po południu o godz. 4 wraz z sadem przez licytację wydzierżawione.

* Nauka nie poszła w las. Kiedy mówiono w sejmie pruskim o wypędzaniu rosyjskich poddanych z granic pruskich, wynurzono obawę, że rząd rosyjski może każdej chwili oddać wet za wet i wypędzić od siebie Niemców. Z Lignicy donoszą, że już zaszedł podobny wypadek. Polier ciesielski, który przez 22 lat był zatrudniony w Warszawie, został z tamtąd wraz z rodziną wygnany, i w tym tygodniu powrócił do Miłosława. Ledwo tyle czasu tej rodzinie zostawiono, aby mogła posprzedać ruchomości, pę-

dza się ciągle, także doskonałych rzeczy dowiedziałem się wczoraj. Jak zechce, tak będzie.

— Taki bo tobie tej dziewczyny licha wie po co się zachciało, — argumentował żołnierz. Co to, czy to tam co wielkiego? a choć stary bogaty powiadają, myślisz, że dużo grosza zechce dobrać? A gdybyś chciał, tobyś i z popadanką mógł się ożenić. Wielki mi cym es taka chałujka? (chłopka).

— Głupis! — odrzekł lakonicznie Porfiry i na tem rozmowa się urwała.

W chacie tymczasem z przestrachem egzaminowała stara Horpyna, czyby rzeczywiście Oksenię Semenę temu pijakowi i Moskalowi oddać się odważył. Koreniuk jakoś tajemniczo się uśmiechał i obszerniej tłómaczyć się nie chciał, a po chwili, kładnąc na głowę kapelus, przedko znowu do Górskiego pośpieszył.

Kochankowie tutaj nie mieli jeszcze czasu pierwszej zwrotki swojej piosenki bez końca wyśpiewać, kiedy Semen, zjawiając się między nimi, dziewczynę coprzedź do domu odprawił, a skoro odeszła, przysuwając się do Stanisława, odezwał się do niego:

— Mój Boże, nie myślałem, żeby mnie tak ciężko Pan Bóg pokarał, żeby z najukochańszem mojem dzieckiem Oksenią, tak przedko i to może na wieki rozstawać się potrzebował. Myślałem, że ona, choć za mąż wyjdzie, to zostanie przy mnie, że wnukom swoim będę strugał biczki, jeśli Pan Bóg życia mnie dozwoli, że ona, nie kto inny czy mi zamknie, kiedy ten powoła mnie do siebie.

dzono ją konwojem pieszo do granicy, po drodze żywiono ją nędznie; ani nawet łyżek tym ludziom nie dano, musieli z węborka jeść skórkami od chleba i rękami, a na pożegnanie zabrano im na granicy 55 rubli. Szczęściem dla tej rodziny, że była tam za paszportem pruskim, inaczej bowiem, byłaby już po 10 latach straciła prawo do poddaństwa pruskiego. — Pisma niemieckie, pisząc o tem, ubolewają nad losem wypędzonych. Wiedzą teraz i Niemcy jak smakuje chleb wygnańczy!

* O ukazie p. Puttkamera tak pisze Bolesław Prus w „Kronice tygodniowej“ w Kur. Warsz. Nr. 135.

„...Słowem nie nowego pod słońcem, nawet — ostatnie pruskie rozporządzenie, wydające Polaków z granic państwa. Co ci ludzie zrobili? Dla zwykłych śmiertelników nie złego: pracowali tanio, płacili podatki, służyli w wojsku. Pomimo tego są oni wielkimi przestępcami. Gdy bowiem, według państwowej statystyki, przyrost ludności niemieckiej w Niemczech wynosił 10 pr. w ciągu lat 10., patrzcie, co zpsocili Polacy: Oto w rejencji Kwidzyńskiej przybyło Niemców tylko 3—4 pr., a Polaków aż 8 pr.; w Poznaniu pierwszych 2 pr., drugich 10 pr.; w Bydgoszczy 7 pr. i 8 pr. — w Opolu 9 pr. i 10 pr. Krótko mówiąc: w wymienionych miejscowościach ludność niemiecka nie wzrosła tak przedko jak chce statystyka, a polska nie zmniejszała się, jak tego wymaga interes polityczny. Więc — trzeba Polaków usuwać. Czy to zachęci Niemców do sakramentu małżeństwa i do posiadania większej liczby dzieci? czy powstrzyma ich od emigracji do Ameryki? — czas pokaże. Bądź co bądź mamy, na pozór przynajmniej, całkiem nowy wynalazek. Natura sprawia, że ludność polska rośnie prędzej, niż niemiecka i podobne fakta dotychczas traktowały się jako siła wyższa. Od tej pory jednak natura będzie poprawiona, a polski zalew doprowadzany do właściwego poziomu za pomocą — metody wydaleni.“

W XIX. wieku po Chrystusie jest to pierwsza próba tego rodzaju doświadczeń społecznych, ale jak wszystko na tym świecie, nie nowa. Coś podobnego robiono już w XX. wieku przed Chrystusem w Egipcie. Tam ludność żydowska mnożyła się nad normy statystyczne, więc także postanowiono przyrost jej ująć w karby, ale w sposób bardziej radykalny, bo zapomocą — topienia.

Jakże jednak dziwne są koleje losu: Żydzi na świecie istnieją do dziś dnia, żywi i zdrowi, a przezornych Egipcyan widujemy tylko w postaci mumii. — Ztąd brać mamy naukę, że poprawianie natury w pewnych wypadkach na nie się nie zda.“

* Czarno pomalowany koszyk wraz z dwiema serwetami, jest na policyi. Prawdopodobnie te rzeczy zostały skradzione, a policya zabrała je nieprawemu nabywcy.

* Skradziono kotlarzowi w Grodzisku: srebrny zegarek z złotym brzegiem, oznaczony głoskami M. K., srebrny pierścionek, łańcuszek do zegarka i portmonetkę z 4 markami.

* Śrem. Tutejszy burmistrz p. Wiebner, wybrany na dalsze lat dwanaście przez magistrat i

— Cóż się stało — na miłość Boga ojciec, zawołał przestraszony Stanisław.

— A cóż? — Prawdę to widać mówią ludzie, że zbytnia krasa dziewczyn nie raz na nie-szczęście wychodzi. Ja tak się zawsze cieszyłem tem gładkiem liczką, a tymczasem te wdzięki i złego i dobrego do niej ciągną i dalej, dalej trudno mi się będzie przed napastnikami opędzić. Ty, Hrycko, wczoraj syn soltysa, a dzisiaj znowu ten łotr Porfiry przyszedł do mnie żądać jej ręki.

— Onby śmiał? krzyknął, zaciskając pięści Stanisław.

— Nietylko, że śmiał, ale przyszedł pewny prawie, że mu jej nie odmówię i w końcu nawet jakoś niewyraźnie zaczął się odgrażać. Ty wiesz, że Porfiry jest prawosławny i takimubym za żadne skarby świata córki swęj nie oddał, choćby nie był takim pijakiem i nicponiem jak nasz nauczyciel. Ale nie wiesz tego może, że Porfiry, jak wszyscy nasi nauczyciele wiejscy są szpiegami przez rząd posadzonymi wśród naszych wiosek, że oni więcej niż policyjanci na każde słówko nasze czatują i wszystko naczelnikowi donoszą. My płacąc na szkołę, nie płacimy za to, żeby tam dzieci nasze uczono, tylko je oddajemy na rozpustę i zepsucie, a sami w rozmowie z sobą ścian własnych strzedz się musimy.

— No, ale mimo to wszystko córki wam Porfiry gwałtem nie porwie, choćby miał sto razy takie jak ma łaski u rządu?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

reprezentacją miejską, został w tym urzędzie przez król. rejencją potwierdzony.

* Olesko, w Prusach Wschodnich. Pod Margrabawą znaleziono w ziemi ukryte pieniądze wartości 9000 marek, bite około roku 1800. Prawdopodobnie w czasie wojen napoleońskich zachowano je tam.

* Sieraków. W Neuzatum siedziała sobie na podwórzu babka z wnuczęciem. Przed oborą stała krowa. W tem wszedł na podwórze pies rządzący. Krowa rzuciła się na niego, pies ukrył się pod babinę, na którą krowa z całą wściekłością uderzyła i tak ją pobodła, że trzeba było przywołać lekarza. Dziecko, szczęśliwym trafem, wyszło bez szwanku z tej przygody.

* Spalili się. W Dahlem pod Berlinem jest niemało robotników Polaków zatrudnionych przy robotach ziemnych. Sypiali oni w budzie ze słomy, mimo że im to zakazywano. W środę zeszłą, zgorzała ta buda w nocy, a w pożarze zginęło kilku ludzi. Nazwiska tych nieszczęśliwych jeszcze nie znane. Biedni Polacy — szukali zarobku, a śmierć znaleźli!

* Z poczty. Władze pocztowe donoszą, że w czasie zawieruchy wojennej w środkowej Ameryce zostało na dniu 31 marca zniszczone miasto Colon. Przytem spaliły się także poczty pocztowe przeznaczone do środkowej i południowej Ameryki, które nadeszły z Nowego Jorku 8 marca parowcem „Waszyngton“ a 20 marca parowcem „Colon“.

* W Afganistanie egzystuje prawo, mocą którego można każdą zbrodnię okupić przez oddanie pewnej ilości kobiet. I tak morderstwo kosztuje 12 kobiet, odcięcie ręki, nosa lub t. p. 6 kobiet, wybić zębów kosztuje trzy kobiety, za rozbicie głowy wreszcie płaci się jedną kobietę. Kto więc chce pozbyć się swej żony, potrzebuje tylko sąsiadów rozbici głowę. Szczęście, że u nas nie egzystuje to prawo, bo ktoż wie, wieleby mężczyzn chodziło z rozbitymi głowami!

* Wiktor Hugo, poeta francuzki, umarł w Paryżu, wczoraj w południe o godzinie 1 1/2. Pogrzeb odbędzie się kosztem państwa.

* Kalendarz. Niedziela, 24 maja: Zesłanie D. św. Joanny wd. Wschód słońca o godz. 3 minut 52, zachód o godz. 8 minut 2.

Poniedziałek, 25 maja: Magd. de P. Wschód słońca o godz. 3 min. 50, zachód o godz. 8 min. 3.

W 11-tym wydaniu co tylko wyszło w języku niem. najnowsze dziełko

radzcy med. dr. Müller'a o słabościach, rozstrojeniu nerwów, skutkach grzechów młodości, słabości u mężczyzn i t. p. Za nadaniem 1 m. odbierze się je pod dyskretyą od Karola Kreickenbaum, w Brunświku (Braunschweig). (868)

Największy wybór!

Szanownej Publiczności polecam:

Harmoniki,
Skrzypce,
Gitary,
Cytry,
Struny,
Smyczki,
Herofony

pięknie ozdobione z pałkami nie obracającymi się walcami z wielką ilością sztuk do wyboru. (837)

Reparacje wszelkich grających instrumentów przyjmuję i wykonuję

N. ZIENTKIEWICZ,
Stary Rynek 35, I. piętro.

Najniższe ceny!

Lody (1229)

od dnia dzisiejszego poleca

Cukiernia
Antoniego Pfitznera.

We wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuskich i niemieckich

Antoniego Rose w Poznaniu, w Bazarze.

Wtorek, 26 maja: Filipa Ner. Wschód słońca o godz. 3 min. 49, zachód o godz. 8 min. 4.

OD EKSPEDYCYI.

— Pod Margrabowę w Prusach Wschodnich. Żądane numera „Wielkopolanina“ wysłaliśmy wczoraj pocztą w paczce.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 maja 1885.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Pani Sawińska z Kąpa. Pani Żubrzycki i Pani Radke z Kalisza. Michalski z Kępna. Schneider z Ziegenhals. Graff z Frankfurtu n. Odrą. Wilczewski z Wroniek. Wyczynski z Brodnicy.

GIEŁDA.

Poznań, 22. maja. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powiatu: pięknie.

Zyto: stale.

Cena wypowiedzialna —, — mrk. Wypowiedziane —, — ctr. Na maj 138 00 plac., na maj-czerwiec 138,00 mrk. plac., na czerwiec-lipiec 139 00 mrk. placono., na lipiec-sierpień 141,00 mrk. placono, sierpień-wrzesień 143,00 mrk. placono.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedzialna —, — mrk. Wypowiedziane —, — litrów. Na maj 43,00 —, — placono, na czerwiec 43,30 placono, na lipiec 44,00 na sierpień 44,50 plac., na wrzesień 44,90 plac. na październik 44,90 plac., na listopad-grudzień 44,30 placono.

Okowita w miejscu (bez beczi) 42,80.

Poznań, 22-go maja. Ceny maki. Pszenica nr. 00 13 50—14,00, nr. 0 12,50—13,00 marek, rzasa nr. 0 i I 10,25—10,50 mrk. po 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe). Poznań, 22-go maja. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,40. 4% nowe listy rentowe poznańskie 101,80. 5% powiatowe obligacje 100,75. 4 1/2% powiatowe obligacje 101,25. 3 1/2% szlaskie listy zastawne —, — 4% szlaskie listy rentowe 101,80. Kwilecki, Potocki i Spl. (Bank rolniczy) 65,00. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 76,50. Poznański bank prowincjonalny 115,50. 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolidowana 104,20. 3 1/2% premiiwana pożyczka z 1855 roku —, — 3 1/2% oblig. długu państwa 99,50. Kluczborsko - poznańskiej kolei żelaznej —, — Kluczborsko - poznańskiej kolei żelaznej 5% akc. zak. —, — Starogardzko - poznańskiej kolei żelaznej 103,00. Warszawsko - wiedeńskiej kolei żelaznej 212,00. Austriackie noty bankowe 164,00. Austriacka renta srebr. 67,75. Węgierska renta złota (duża) 4% 79,90. Węgierska renta złota (mała) 4% 79,90. Polskie listy likw.

dacyjne 56 25 Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 63,50. Rosyjskie noty bankowe 205,25 mrk. („Dziennik Pozn.“)

CENY TARGOWE w Poznaniu dnia 22. maja 1885 roku.	T O W A R		
	piękn. mrk. fen.	średn. mrk. fen.	pośled. mrk. fen.
Pszenicy szefel po 100 kilogr.	17 50	17 —	16 50
Zyta „ „ „	13 70	13 30	13 10
Jęczmienia „ „ „	14 10	13 30	12 60
Owsa starego „ „ „	14 —	13 80	13 60
„ nowego „ „ „	— —	— —	— —
Grochu do gotow. „ „ „	14 50	14 —	— —
„ na paszę „ „ „	12 20	12 —	— —
Rzepiku zimowego „ „ „	— —	— —	— —
Rzepiu „ „ „	— —	— —	— —

Bydgoszcz, 22. maja. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękna 168—170 marek, średni gatunek 162—167 marek. — Zyto: piękne 138—140 marek, średni gatunek 135—137 marek. — Jęczmień: towar dla browarów 136—140 m., na paszę 125—135 m. — Owies: 125—140 m. — Groch: do gotowania 145—160 m., na paszę 122—130 marek. — Wyka: 115—125 marek. — Okowita: per 100 litr. a 100% 42,00 marek. — Kurs rubli: 204,00 marek.

Wrocław, 22. maja. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów		
	piękn. mrk. fen.	średn. mrk. fen.	pośled. mrk. fen.
Pszenica biała „ „ „	17 70	16 40	16 —
„ żółta „ „ „	17 30	16 10	15 70
Zyto „ „ „	14 60	14 20	13 90
Jęczmień „ „ „	15 —	12 80	12 —
Owies „ „ „	14 60	14 —	13 50
Groch „ „ „	17 —	15 50	13 50
Rzepak zimowy „ „ „	— —	— —	— —
„ letowy „ „ „	— —	— —	— —

Okowita (100 litrów po 100%). Wypowiedziano 15,000 litrów, na maj 42,30 —, —, na maj-czerwiec 42,30 —, —, na czerwiec-lipiec 43,00—42,90, na lipiec-sierpień 43,70, na sierpień-wrzesień 44,70, na wrzesień-październik 45,10 mrk. placono.

Berlin, 22-go maja. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica 160,00—186,00 m. — Zyto 138,00—150,00 marek. — Jęczmień 125,00—185,00 mk. — Owies 130,00—163,00 m. — Kukurydza 115,00—120,00 m. — Groch do gotowania 146,00—25,00 m., na paszę 127,00—138,00 marek placono.

Szczecin, 22. maja. (Ceny za 1000 kilogramów.) Pszenica biała i żółta 17000—174,00 m. placono. — Zyto 140,00—146,00 m. plac. — Jęczmień pośledni 140,00—146,00 mr., piękny 140,00—146,00 mr. plac. — Owies 140,00—146,00 m. placono. — Petroleum w miejscu 7,55 marek placono.

A. WIŚNIEWSKI

ZŁOTNIK i JUBILER.

Poznań, ul. Wilhelmowska 27.

Wielki skład klejnotów, wyrobów złotych i srebrnych, koralu, oraz zegarków prawdziwych Patka i Sp. w Genewie. (1129)

Aksamity francuskie i Nonpareil yelveteen.

Płótna irlandzkie, holenderskie, bilefeldzkie i śląskie, z jak najrenomowanych fabryk.

Bielizna stołowa bilefeldzka, saska, i śląska. (Garnitury na 6, 8, 12, 18 i 24 osób) na ządanie z wrzabianiami herbami i monogramami.

Obrusy pojedyncze kolorowe i białe, serwety i serwetki deserowe. (790)

Chustki batystowe i płóciennne do nosa.

Ręczniki i ściertki kuchenne, poleca

Handel płócien, towarów bławatnych i ubiorów damskich

W. Kukulińskiego i Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.

Grenadyny gładkie, damasse i bareze wełniane.

Szanownej Publiczności polecamy nasze

(1242)

zimowe piwa składowe,

których sprzedaż dnia 1-go maja rozpoczęliśmy. Piwo jasne jest bardzo podobne do piwa warzonego w Wiedniu, ciemne exportowe według metody bawarskiej.

Obydwa gatunki warzone li tylko z najlepszego chmielu i siodu, jak wiadomo zjednały sobie wielką renomę.

Ceny na miejscu lub franko dworzec kolei

Beczka — Hektoliter. Z szacunkiem

jasne składowe 22,00 M. 16,50 M. Zarząd Browaru.

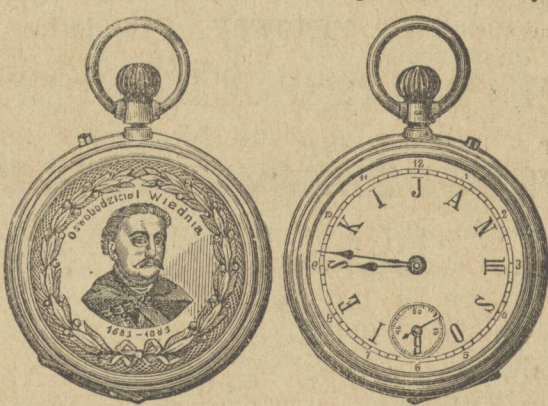
ciemne export. 28,00 M. 21,00 M.

poleca po tanich cenach handel materyałów piśmiennych, galanterii i alfenidy (888)

Próby tapet zamieszczone na ządanie franko.

!!!Zegarki pamiątkowe jubileuszu Sobieskiego!!!

Wielki pokup i uznanie, jakie sobie zegarki te zjednały u Szanownej Publiczności, zniewoliły mnie do powtórzenia fabrykacyi.



W. SZULC, zegarmistrz w Poznaniu (Bazar).

Kute i lane kraty

jako też

krzyże i tablice do nadgrobków

poleca po umiarkowanych cenach

T. KRZYŻANOWSKI,

[1043]

Szewska ulica nr. 17.



W dniach 24. i 25. bm. kursować będą

dwa parowce

między **Poznaniem, miejscem wyścigów, Parkiem Wiktorii i Dębina.**

Pierwszy wyjazd z Poznania o godzinie 6 rano.

Drugi wyjazd z Poznania „ „ 7 rano.

Powrót z Dębiny „ „ 9 wiecz.

Przejażdżki popołudniowe co godzinę, od 1-szej począwszy. Ostatni odjazd z Dębiny o godzinie 8-miej wieczorem. Ceny zwyczajne, a miejsce do wsiadania przy **ulicy Szyfarskiej nr. 20.**

Od 25 bm. do 1 Czerwca cr. kursować będzie parowiec między Poznaniem a Dębina codziennie od godz. 1-szej po południu.

(1243)

Freudenreich & Cynka.

TAPETY i ROŁOSY

Antoniego Rose w Poznaniu, w Bazarze.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ss. Sakramentami zasnęła dziś w Bogu o godz. 1/2 2 z rana, moja żona, matka, babusia

Anna z Skalskich Podlaska.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. bm. po południu z zakładu Sióstr Miłosierdzia.
Poznań, dnia 23. maja 1885. (1245)

Podlaski.

Wielki wybór zegarków

złotych, srebrnych, niklowych, męskich i damskich, regulatorów, zegarów szwarcwaldzkich i budzików; biżuterii, jako też: okularów, binokli, lornet teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów i odnośnych artykułów, po cenach umiarkowanych poleca.

Zakład dla reparacji zegarków i rzeczy optycznych.

J. SZUBERT, zegarmistrz i optyk.

(591)

Fryderykowska ulica nr. 1.

Salon do fryzowania i spuszczenia włosów.

!! Nowość !!

MAGASIN RENOMMÉ!

Hygiénne de la Tête Lotion au Houblon et Quinquina. Jedyny środek na zapobieżenie wypadaniu włosów, na nadanie im połysku, miękkości i usunięcia łupieżu. (Cena butelki 1 mrk. 50 fen.) (909)

Również polecam mój od lat 10-ciu słynny

Regenerator przeciw siwizni

który nadaje włosom ich pierwotny kolor; jako też bogato zaopatrzony skład perfumeryi, mydeł i wszelkich w mój fach wchodzących artykułów.

Specjalność: warkocze, loki naturę naśladowujące, szyniony, grzywki i t. d.

STANISŁAW WOJAŃSKI,

fryzjer damski, męski i Teatru polskiego w Poznaniu, św. Marcin nr. 66.

Wypożyczalnia peruk do przedstawień amatorskich.

Kasa Oszczędności

**Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu**

przyjmuje każdej wysokości wkładki, począwszy od jednej marki, codziennie

od godziny 9-tej z rana do 12-tej w południe

i od 3-ciej do 6-tej po południu,

w niedziele zaś i święta od godziny 8 do 9 1/2 z rana.

Na składane oszczędności, od których kasa płaci 4%, wydają się książeczki. Składać zaś można tak na swoje jako i na nazwisko trzeciej osoby. Zamiejscowi mogą wkładki swe przysyłać przez karty pocztowe. (1063)

Stare złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuje i płaci dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reparacje wykonuję we własnej pracowni punktualnie i akuratelnie po cenach bardzo niskich.

Pierścienie z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od marek 8—600 za sztukę.

Obrączki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24—120 za parę

" " ludziorowego " " 15—60 " "

" " koronnego " " 8—30 " "

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór naczyń kościelnych ze srebra, z alfenidy i pozłacanych; takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie, oraz do przerabiania i reparacji, którą spieszenie i rzetelnie uskuteczniam. (1230)

M. KUDLIŃSKI,

ZŁOTNIK I JUBILER.

Poznań, św. Marcin nr. 66.

M. PAWLEWSKIEGO WODĘ NA OCZY,

słynnej ze swęj skuteczności, poleca się wszystkim cierpiącym, jako środek na różne choroby oczu, flakonik 1 mrk.

Również polecam **Ekstrakt zielny na ból zębów**, uśmierzający w kilku minutach najmocniejsze cierpienie. Cena fl. 60 fen. Zamiejscowym mniej nad 2 fl. nie wysyła się. Dostać można w fabryce wody na oczy w Poznaniu, Długa ulica nr. 7. (1049)

Zamówienia

na ciasta świąteczne przyjmuje

Cukiernia Antoniego Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

(1217)

WIEŚ

w powiecie mogilnickim położona, granicząca z pow. inowrocławskim, z dobrymi komunikacjami, od dworca budującej się kolei tylko 3 kilóm. oddalona, mająca 2900 mórg obszaru, w dobrej glebie i z dobrymi budynkami, jest dla słabości dziedzica do sprzedania przez

Bank rol.-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu.

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Na sezon wiosenno-latowy

polecamy w wielkim wyborze, po cenach jak dotąd niskich **wszelkie nowości** w materyach wełnianych od najtańszych do najdroższych wyrobów; **grenadyny** czarne wełniane i jedwabne w deseniach najmodniejszych; **kaszmiry** oraz nowe wyroby deseniowe czarne: **materye** jedwabne czarne i kolor. w gatunkach trwałych; **aksamity czarne** na paletoty w różnych szerokościach i znanej dobroci; **aksamity kolorowe** jako i inne nowe wyroby do wystroju sukien we wszelkich modnych odcieniach. Płótna, sztyrtyngi, płócienna na fartuchy, halki lato-owe, bieliznę męską, krawaty, parasole, derki podróżne itd.

J. & T. Kamieński

Skład bławatny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męskiej. (21)

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.



A. KROMOLICKI

Skład garderoby męskiej
Jezuicka ulica nr. 12

poleca wszelkie sukna i buksiny tak krajowe, jako też zagraniczne na **ubrania, paletoty** i t. d. podług najnowszych żurnali, po cenach umiarkowanych. (671)

Bracia Lesser

w Poznaniu, Mała Rycerska ulica nr. 14
polecają swój bogato zaopatrzony skład

**rolniczych maszyn i narzędzi
wszelkiego rodzaju.** (694)

Napój majowy

z mozelskiego wina, butelka reńska po marce, dla właścicieli ogrodów, restauratorów i sprzedających z drugiej ręki udziela się rabat; poleca od dziś

handel win hurtowny i cukiernia

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek nr. 6. (678)

Nożyce angielskie do owiec,

Nożyce francuskie do róż,

Kosy do trawy i zboża,

Szafy do lodu,

Ogrodnicze wszelkie sprzęty,

Liny drutowe — nowe i używane,

Drut kolezaty cynkowany,

Widły, widelki, haczki, szufle etc.
do buraków,

Świeży Cement-Portland,

Smarowidło do wozów,

poleca handel żelaza

F. Oberfelta i Sp.

Dominium **Kossowo**
(pocztą), ma na sprzedaż

200 macior

do chowu. — Odbiór po strzyży. (1223)

Gościniec

w dobrem położeniu, dwie mile od miasta z 15 morgami ziemi, według stosunków rodzinnych jest natychmiast na sprzedaż (1249)

Warunki

PUŚLEDNIK,

Poznań, Wrocławska ul. 28.

!Ważne dla szewców!

Z powodu wyjazdu za granicę, mam zamiar sprzedać całe, kompletne od 20 lat istniejące urządzenie do wykończenia artykułów szewskich, a mianowicie przyrządy do sztebnowania. Nadto 2 maszyny do szycia w dobrym stanie. Na życzenie także i mieszkanie objąć można. (1137)

F. Dąbkowski,

Poznań, Nowy Rynek nr. 9.

Syn gospodarski

umiejący dobrze czytać i pisać, oraz zachować, znajduje miejsce jako elew gosp. bez pensji w pierwszym roku. (1248)

A. J. WALICZAK, Poznań.

Uwadamiam Szanowną publiczność uprzejmie, że skład mój przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 14 każdą niedzielę i święta zamknięty. (1212)

Ed. Gnensch,

farbiarnia i pralnia chemiczna

Lokal handlowy

w Ryнку, wraz z pomieszczeniem i remizami, mam do wdzierżawienia zaraz, albo od 1-go lipca. (1208)

J. Wilgocki w Ostrowie

Znajdą umieszczenie:

owarz któryby mógł złożyć kaucyą w ilości 200 talarów, i kucharz kawaler do restauracji pensją 50 mk. miesięcznie. (1244)

Agencja Fontowicza.

Zdatnej praczki

od 1-go lipca 1885 potrzebuje

Dom. Myszkow

1231) pod Szamotułami.

Trzech elewów

gospod. potrzeba zaraz na pensję po 100—120 mk. — Tylko tacy którzy już byli w miejscu, zechcą się zgłosić dołączając życiorys i kopię świadectw. (1247)

A. J. WALICZAK, Poznań.

Młodzieniec

umiejący szybko, czytelnie i bez błędnie pisać po polsku i niemiecku (do korespondencji) znajduje trwałe umieszczenie zaraz z pensją 60—75 mk. miesięcznie. Wymaga się kaucji w gotówce 500 mk, na co zupełną udzieli się gwarancją. Zgłosz. z dołączeniem „ciriculum vitae“ do Ekspedycji tegoż pisma pod literą **M. C.** (1246)

Ucznia

zamiejscowego, z odpowiedniemi wykształceniem szkolnem, do handlu kolonialnego i drogerii przyjmie zaraz lub od 1-go czerwca

J. Świtalski,

(1241) Chwaliszewo 18.

UCZNIA

przyjmuje zaraz w naukę

1199) **J. Napierała,** szewc, Poznań, św. Marcin nr. 58

Młynarz Polak

obeznany z prowadzeniem młynów oraz z wykonywaniem wszelkich reparacji młynskich, poszukuje stósownego miejsca u większego posiadziela młynów. Przyjmuje także zajęcie u budowniczego młynów. Zgłoszenia uprasza się złożyć w Ekspedycji „Wielkopolska“ pod nr. 1221.

UCZNIA

do parowej destylacji i składki piwa poszukuje

St. Ziotecki we Wrześni

Codziennie, o każdym czasie napić się może **świeżego mleka krowiego** lub **koziego** na **Berdy chowie nr. 6.** (1242)

RESTAURACYA

za Branką nr. 14

poleca swoje w smaczne potrawy, zaopatrzoną polską kuchnią, szczególnie **polskie flaki** i **każdej porze dnia; nadto wszelkie gatunki dobrych piw.**

Z szacunkiem **S. Tomiński**

VILA-GEHLEN

w poniedziałek dnia 25. maja na drugi dzień Świąt

Wielki koncert

wykonany przez całą kapelę wojskową 99 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. schera, na który zaprasza Szan. Publiczność

(1244) **Trypolski.**

Początek o godzinie 4-tęj.